

VII. RECENZJE I NOTY RECENZYJNE

Wiesław Litewski, *Rzymski proces karny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2003, ss. 149.

Recenzowana książka stanowi pierwsze syntetyczne omówienie rzymskiego procesu karnego w literaturze polskiej i z tego względu zasługuje na uwagę. Szczegółowa prezentacja analizowanego materiału została poprzedzona wstępem (rozdział I), w którym zasygnalizowano większość problemów pojawiających się w dalszych częściach wywodu. Materiał usystematyzowany został na dwa sposoby: chronologicznie i według instytucji procesowych. W rozdziałach II–V przedstawiono formy procesu karnego pojawiające się od epoki królewskiej do czasów Justyniana. Rozdział VI, słusznie wyodrębniony ze względu na kryterium geograficzne, poświęcony jest procesowi w gminach italskich i prowincjach. Rozdziały VII–XII zawierają przekrojowe omówienie poszczególnych instytucji i zagadnień rzymskiego procesu karnego. Ostatni rozdział (XIII) przedstawia ogólną charakterystykę procesu.

Ciekawie zapowiadający się zabieg Autora, polegający na zastosowaniu podwójnej perspektywy w stosunku do badanego materiału nie sprawdził się niestety w praktyce. Chronologiczne przedstawienie poszczególnych form procesu w pierwszej części nie nadało wywodowi perspektywy historycznej, niezbędnej przy omawianiu rozciągniętego w czasie rozwoju badanej instytucji. Z drugiej strony podjęta w rozdziałach VII–XII próba kompleksowego i przekrojowego omówienia poszczególnych instytucji rzymskiego procesu karnego nie doprowadziła Autora do wniosków nowych w stosunku do tych, które pojawiły się w pierwszej części książki. Odnosi się wrażenie, że każda z części stanowi zbiór tych samych informacji, a różnią się jedynie sposobem ich uporządkowania. Podwójna perspektywa badawcza nie pogłębia więc spojrzenia na analizowane problemy, co stawia pod znakiem zapytania celowość jej zastosowania.

Książka ma charakter zdecydowanie popularyzatorski, brak aparatu krytycznego zdecydowanie utrudnia bowiem potraktowanie jej jako punktu wyjścia do dalszych badań nad ciekawą problematyką rzymskiego procesu karnego.

Autor wielokrotnie polemizuje z zastaniami w doktrynie poglądami. Niestety nie przytacza argumentów, na których oparte są tezy, z którymi się nie zgadza, ani też ich autorów, co bardzo utrudnia weryfikację zasadności prezentowanych zastrzeżeń. Często własne poglądy i oceny wydają się Autorowi na tyle oczywiste, że nie podaje ich uzasadnienia. Zdumienie budzi łatwość, z jaką prof. Litewski wartościuje zjawiska historyczne (por. s. 55, 91, 101, 108, 121) a także wyciąga ogólne wnioski na temat kondycji moralnej i emocjonalnej starożytnych, stwierdzając np.: „Rzymianie w ogóle zwykli zasięgać rad, nawet w życiu codziennym, we wszystkich ważnych sprawach” (s. 73), „Lepiej działo się osobom bogatym i wpływowym” (s. 89), „W burzliwych czasach końca republiki zachodziły pojedyncze przypadki uchylania wyroków przez ustawy. [...] W społeczeństwie odczuwano to jako bezprawie” (s.102). Dyskusyjna z tego punktu widze-

nia jest także definicja pojęcia *stuprum* jako „stosunku seksualnego wolnej, przyzwoitej, niezamężnej kobiety”. Zdradza ona wprawdzie liberalne i nowoczesne poglądy Autora, ale nie oddaje chyba antycznego rozumienia tego terminu. *Stuprum* stanowiło w starożytnym Rzymie poważne wykroczenie przeciwko normom moralnym, a od *lex Iulia de adulteris coercendis* także przeciwko normom prawnym i trudno przypuszczać, aby popełniająca je kobieta była uważana za „przyzwoitą”.

Poważnym mankamentem pracy, w swym założeniu historycznej, jest stosunek Autora do źródeł. Mimo, że uważa on bazę źródłową za wystarczającą do naświetlenia analizowanych zagadnień, to jednak korzysta z niej bardzo oszczędnie. Czytelnik odnosi wręcz wrażenie, że Autor strzeże zazdrośnie dostępu do źródeł. Nie przytacza ich treści nawet w tych fragmentach wywodu, w których zastrzega, że prezentowane tezy mają oparcie w źródłach, pozostawiając czytelnika bez możliwości samodzielnej oceny materiału i zasadności wyciąganych wniosków (por. s. 7, 33, 37, 42). W tekście nie został zanalizowany ani jeden tekst źródłowy. Prezentowane poglądy bywają ilustrowane wyrwanymi z kontekstu fragmentami źródeł, ale nie mamy wrażenia, że z nich wynikają.

Autorowi brak również perspektywy historycznej, co widoczne jest szczególnie w rozdziałach I i VII–XIII. Niestety także część pracy skonstruowana chronologicznie nie zapoznaje czytelnika ani z ewolucją rzymskiego procesu karnego ani z rozwojem jego poszczególnych form. Nie dają się zauważyć wzajemne zależności pomiędzy następującymi po sobie instytucjami procesowymi. Autor nie szuka też głębszych, społeczno-politycznych przyczyn prezentowanych zmian.

Również od książki popularyzatorskiej należałoby oczekiwać więcej niż oferuje *Rzymski proces karny*. Styl Autora pozostawia wiele do życzenia. Informacje podane są w sposób mało przystępny, a często wręcz mylący. Na s. 116 prof. Litewski pisze o procesie przed *quaestiones perpetuae*: „Apelacja (oczywiście dopiero za cesarstwa) była zasadniczo niedopuszczalna”. Łątwą można z tego zdania wyciągnąć błędny wniosek, że apelacja była w tym postępowaniu niedopuszczalna tylko za cesarstwa a możliwa za republiki. Tymczasem pojawiła się ona jako środek odwoławczy dopiero za cesarstwa, a więc za republiki w ogóle jej nie znano, stosowana była jednak w procesie kognicyjnym, a nie przed *quaestiones perpetuae* (por s. 103). Wywód zaciemnia także częste używanie przez Autora wyrażeń nieostrych jak np.: s. 9: „pewni prefekci”, s. 94: „pewni *infames*”, s. 18: „Rzymianie nie stworzyli pewnych terminów technicznych i jurydycznych teorii oraz nie sformułowali niektórych pojęć z zakresu procesu karnego” (por. to samo zdanie również na s. 113), s. 119: „*Comitia* posiadały mniej lub bardziej demokratyczny charakter”.

Brak precyzji terminologicznej Autora prowadzi często do nieporozumień. Tak na przykład trudno zgodzić się ze stwierdzeniem, jakoby: „Przez wiele stuleci w rzymskim procesie karnym miarodajny dla właściwości miejscowej był domicyl przestępcy” (s. 70; por. też s. 75). Nie można bowiem mówić o „przestępcy” dopóki nie nastąpi skazanie. Właściwość miejscowa sądu określana była więc przez domicyl oskarżonego, który w wyniku procesu mógł przecież okazać się niewinny.

Niektóre podane przez Autora informacje zdają się sobie przeczyć i tylko uprzednia znajomość tematu pozwala zrozumieć wywód; na s. 96 znajdujemy fragment: „Świadek zeznawał o okolicznościach percypowanych własnymi zmysłami (głównie wzrokiem i słuchem). Wykluczony był więc *testis ex auditu* (świadek ze słyszenia).” Z logicznego punktu widzenia informacje zamieszczone w cytowanych wyżej dwóch zdaniach nie dają się ze sobą pogodzić. Można jednak przypuszczać, że Autor w drugim zdaniu miał na myśli zeznawanie co do okoliczności zasłyszanych przez świadka od osób trzecich, a niejasność wynika jedynie z językowej niezręczności.

Często pojawiające się w tekście metafory, jakkolwiek dodają barwności językowi, to jednak utrudniają zrozumienie wyводу, np. s. 16: „W źródłach prawnych materie tych gałęzi były niejednokrotnie przemieszane”; s. 96: „Stosowano też krzyżowy ogień pytań”. Szczególnie uderza to w sytuacjach, kiedy poziom metafory nie jest oddzielony od poziomu faktów: „Inaczej niż w procesie cywilnym, nie ma wszelako danych o większej mocy dowodowej dokumentów niż świadków. Sąd w *cognitio* nie był wiązany przyznaniem się do winy, które podlegało jego swobodnej ocenie. Wymagano, by dowody w sprawach karnych były jaśniejsze od światła (*luce clariores*).” (s. 93).

Autorowi zdarzają się również błędy przesunięcia kategoriałnego: s. 120: „Od oskarżyciela odróżniano występującego w procesie inkwizycyjnym donosiciela (*delator*). [...] Z biegiem czasu nastąpiło jednak pewne zbliżenie między tymi osobami.” Można się domyślać, że do zbliżenia doszło nie między osobami, ale między rolami procesowymi oskarżyciela i donosiciela. Niejasność cytowanego wyżej stwierdzenia wynika z utożsamienia kategorii osób z kategorią funkcji jakie osoba może pełnić w procesie. Podobny błąd znajdujemy na s. 116: „*Quaestiones perpetuae* to nieurzędnicze wieloosobowe trybunały karne działające pod przewodnictwem *quaesitor*, którym była magistratura lub osoba podobna do niej kompetencyjnie (*iudex quaestionis*)”. Przewodniczącym w procesie przed *quaestiones perpetuae* był oczywiście urzędnik (*magistratus*), a nie magistratura, czyli urząd. Należy zauważyć, że do innej kategorii należy urząd, a do innej urzędnik, który go sprawuje. Z drugiej strony podobieństwo kompetencyjne może zachodzić pomiędzy urzędnikami, ale nie pomiędzy urzędnikami i osobami.

Jeżeli książka ma na celu popularyzowanie wiedzy na temat rzymskiego procesu karnego należałoby oczekiwać od Autora szczególnej dbałości o precyzję języka i jasność wyводу, niestety właśnie ten aspekt pracy budzi największe zastrzeżenia.

Mimo licznych zastrzeżeń recenzowana książka powinna się spotkać z zainteresowaniem ze strony historyków i historyków prawa, ponieważ stanowi pierwszą w polskiej literaturze próbę całościowego ujęcia szerokiej problematyki rzymskiego procesu karnego. Obszerna bibliografia, zawierająca tak polską jak i obcą literaturę poświęconą zagadnieniu, zamieszczona na końcu publikacji, stanowi duży atut książki.

ANNA PLISECKA (Warszawa)

„Ins Wasser geworfen und Ozeane durchquert”. Festschrift für Knut Wolfgang Nörr. Hrsg. von Mario Ascheri, Friedrich Ebel, Martin Heckel, Antonio Padoa-Schioppa, Wolfgang Pöggeler, Filippo Ranieri und Wilhelm Rütten, Böhlau Verlag, Köln – Weimar – Wien 2003, ss. XVI, 1112.

Międzynarodowy zespół wydawców, rozprawy pióra ponad sześćdziesięciu znanych badaczy z ponad piętnastu krajów – od Niemiec po Hiszpanię i od Ameryki po Japonię i Chiny, nazwiska ponad dwustu uczonych wielu specjalności występujących w Tabula Gratulatoria tworzą znak szczególnie tej imponującej książki pamiątkowej, poświęconej uczczeniu jubileuszu znanego historyka prawa i profesora Uniwersytetu w Monachium, Knuta Wolfganga Nörra. Bogata i różnorodna tematyka książki jest praktycznie w krótkim omówieniu nie do streszczenia, ale oddaje niezwykłą rozległość naukowych zainteresowań Jubilata.